

Amadeusz Pala

<https://orcid.org/0000-0002-3622-6461>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Próba interpretacji fenomenu wojny w świetle wybranych koncepcji filozoficznych Józefa Tischnera

Historia ludzkości to w dużej mierze historia konfliktów, także tych, które przyjmują formę zorganizowanego konfliktu zbrojnego, jakim w szczególności jest wojna¹. Z po-

Amadeusz Pala – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie filozofii. Adiunkt na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

wodu niesprawiedliwej i brutalnej agresji Rosji przeciwko Ukrainie problem wojny odżył na nowo w świadomości wielu obywateli państw wysoko rozwiniętych, zwłaszcza Europejczyków, którzy od kilku dekad zdążyli przyzwyczaić się do życia we względnym pokoju i dobrobycie. W efekcie straszliwe widmo trzeciej wojny światowej staje się coraz bardziej realną perspektywą.

Konflikt zbrojny toczący się za polską granicą skłania do zastanowienia się nad zagadnieniem wojny jako takiej. Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby interpretacji fenomenu wojny dzięki wykorzystaniu perspektywy filozoficznej, którą pozostawił po sobie Józef Tischner

1 Pojęcie konfliktu zbrojnego obejmuje wszelkie przejawy walki zbrojnej, jest więc szersze od pojęcia wojny, która ujmowana tradycyjnie polega na walce zbrojnej między państwami i jest przeciwna stanowi pokoju. Rozróżnienie to występuje np. w czterech konwencjach genewskich z 1949 roku: „Konwencja niniejsza będzie miała zastosowanie w razie wypowiedzenia wojny lub powstania jakiegokolwiek innego konfliktu zbrojnego między dwiema lub więcej niż dwiema Wysokimi Umawiającymi się Stronami, nawet gdyby jedna z nich nie uznała stanu wojny” (Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku, Dz. U. z 1956 roku Nr 38 poz. 71, art. 2).

(1931–2000), autor oryginalnej antropologii filozoficznej skoncentrowanej na dramatycznym wymiarze ludzkiej egzystencji. Swoją filozofię Tischner kierował zwłaszcza do ludzi XX wieku, poszukujących nadziei na zrozumienie bolesnych wydarzeń, które w dużej mierze wpływały z wojennych i powojennych doświadczeń. Pisał o nich tak: „żyją obok siebie ludzie, którzy w przeszłości poranili się tak głęboko, jak to tylko da się pomyśleć. Strzelali do siebie. Zabijali się. Donosili na siebie. Nawzajem się oskarżali. [...] Ludzie wychodzą z czarnej przeszłości, niosąc w sobie jakiś ból. Bólem jest świadomość krzywdy”². Tischner poprzez swoją twórczość starał się wpłynąć na ludzi, aby zaczęli dojrzałej i bardziej świadomie budować wzajemne relacje w oparciu o dialog, stroniąc od postawy wrogości i nienawiści. Mimo że filozofia Tischnera powstawała w określonym miejscu i czasie, jest nadal aktualna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że XXI wiek, poczynszy od zamachu terrorystycznego w USA z 11 września 2001 roku, nie przynosi istotnej zmiany, jeżeli chodzi o zmniejszenie zagrożeń związanych z wybuchem kolejnych konfliktów zbrojnych, które w różnych zakątkach świata wciąż zbierają swoje żniwo. Dlatego cenna i potrzebna wydaje się próba wykorzystania filozofii Tischnera, oddającej w sposób wyjątkowo celny dramat kondycji ludzkiej, do zrozumienia logiki zła, według której człowiek wszczyna i prowadzi wojnę³.

Warto jeszcze zaznaczyć, że krakowski filozof nie prowadził na szeroką skalę analiz poświęconych wprost zagadnieniu wojny⁴, mimo to jego twórczość w dużej mierze dotyczy kwestii zła i konfliktów międzyludzkich, do których dochodzi w przestrzeni dialogicznej – wypracował szereg pojęć, które wydają się odpowiednie dla rozważań o tym rodzaju dramatu, za jaki trzeba uznać wojnę. Ponadto artykuł stanowi jedynie próbę wykorzystania wybranych koncepcji filozoficznych Tischnera, aby zrealizować przedstawiony cel – nie zaś pogłębioną analizę tej filozofii pod kątem

2 J. Tischner, *Alfabet Tischnera*, wybrał i opracował W. Bonowicz, Kraków 2012, s. 186.

3 Por. B. Listkowska, *Przeciwdziałanie postawom agresji. Pedagogiczne implikacje filozofii Józefa Tischnera*, „Przegląd Pedagogiczny” (2020) nr 1, s. 86.

4 Przykładowe rozważania Tischnera dotyczące problematyki okolicznej, między innymi totalitaryzmu, można odnaleźć w rozdziale *Wiara w mrocznych czasach*, który znajduje się w książce: J. Tischner, *Nieszczęśny dar wolności*, Kraków 2015, s. 85–107.

wydobycia z niej wszystkich rozważań, które nadają się do interpretacji fenomenu wojny.

Artykuł składa się z trzech zasadniczych części. W pierwszej ukazano podstawową przyczynę wojny, w drugiej skupiono się na dramatycznym przebiegu wojny, natomiast w części trzeciej zwrócono uwagę na niemniej ważne wyzwanie powojenne.

Odmowa prawa do istnienia jako źródłowy *casus belli*

Według Homera mitycznym powodem wojny trojańskiej było porwanie Heleny, najpiękniejszej kobiety swoich czasów i żony króla Sparty Mene-laosa, przez trojańskiego księcia Parysa. Z kolei punktem zapalnym tak zwanej wielkiej wojny był zamach w Sarajewie na arcyksięcia austriackiego Franciszka Ferdynanda, następcę tronu Austro-Węgier. Oczywiście przyczyny wojen nie ograniczają się do tego typu pojedynczych wydarzeń, ale są bardziej złożone, a samo rozumienie wojny zmieniało się na przestrzeni wieków⁵. Wojny wybuchają z różnych powodów, ze sprzecznych interesów politycznych, terytorialnych, ekonomicznych, czy z powodów ideologicznych, nacjonalistycznych, religijnych, a bywa nawet, że są inicjowane niespodziewanymi zdarzeniami, prowokacjami czy indywidualnymi aspiracjami przywódców. Można jednak zapytać: co leży u źródła wszystkich możliwych przyczyn wojen. Skoro to człowiek wywołuje wojnę, to powodem jest sam człowiek – niedoskonałość kondycji ludzkiej, objawiająca się

5 Starożytni myśliciele najczęściej traktowali wojnę jako część naturalnego porządku rzeczy, przykładowo zdaniem Platona i Arystotelesa stanowi ona środek do pokoju. Zob. Platon, *Państwo z dodatkiem siedmiu ksiąg „Praw”*, t. 1, Warszawa 1958; Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2011. Do pewnej zmiany doszło wraz z rozwojem chrześcijaństwa. Myśliciele pokroju Tomasa z Akwinu cenili pokój jako cel dążenia ludzi, ale jednocześnie rozwijali i wykorzystywali koncepcję wojny sprawiedliwej, znaną już od starożytności (Cyceron), usprawiedliwiając dzięki niej wyprawy krzyżowe. Z kolei Niccolo Machiavelli w swoim *Księciu* radził rządzącym, aby zawsze byli przygotowani na wojnę, gdyż to zapewni im panowanie. Zob. N. Machiavelli, *Książę*, Kęty 2018. Thomas Hobbes w *Lewiatanie* stwierdził, że wojna jest naturalnym stanem człowieka, pochodzącym ze złej natury ludzkiej. Zob. T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 2009. Odmienne spojrzenie miał Immanuel Kant, który przedstawił projekt światowego pokoju zakładający, że jest możliwe zaprzestanie wojen. Zob. I. Kant, *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1995.

w skłonności człowieka do zła⁶. Każda bowiem wojna w ostatecznym rozrachunku jest zawsze konfliktem międzypodmiotowym, toczącym się między przynajmniej dwoma jakimiś grupami jako podmiotami zbiorowymi (np. między narodami, państwami czy grupami etnicznymi), a co za tym idzie, między konkretnymi ludźmi jako członkami tych grup. Dlatego wydaje się zasadne, aby z perspektywy filozoficznej – jako najbardziej ogólnej – fenomen wojny był rozpatrywany w kluczu międzypodmiotowym.

W filozofii Tischnera główną rolę pełnią relacje międzyludzkie. Spotkanie z drugim człowiekiem dokonuje się w przestrzeni dialogicznej, międzypodmiotowej jako spotkanie osób. „Spotkanie – pisze Tischner – to najgłębsze i najbardziej bogate z doświadczeń, jakie człowiek może w swoim życiu przeżyć. Kto nie spotkał na swej drodze człowieka, ten, można powiedzieć, zmarnował swoje życie”⁷. Owo spotkanie oznacza z jednej strony otwarcie się na drugiego jako na podmiot i uznanie jego wyjątkowej wartości, a z drugiej wyzbycie się stosunku do drugiego polegającego na jego uprzedmiotowieniu, najpierw w sensie poznawczym, a następnie w sensie wolitywnym jako zawładnięciu drugim. Bowiernie potraktowanie drugiego jako bezwolny przedmiot poznawczy, którym dowolnie operuje nasza świadomość prowadzi w praktyce do działań negujących jego autonomię.

6 „Skłonność człowieka do zła” nie oznacza od razu przyjęcia koncepcji złej natury ludzkiej, determinującej wywołanie wojny (jak twierdził np. Hobbes). W antropologii filozoficznej Tischnera nie występuje bowiem klasycznie rozumiana natura ludzka jako coś stałego, warunkującego możliwości rozwojowe ludzkiego bytu. Człowiek jest kimś tak dynamicznym, że nie ma w nim ani dobrej, ani złej natury ludzkiej jako czegoś stałego. Dynamizm człowieka objawia się w tym, że ma on skłonność do dobra, jak i do zła. W ten sposób człowiek jest twórcą samego siebie – tworzy w oparciu o wybierane wartości. Tischner tłumaczy to, używając metafory melodii, w ramach której „człowiek jest zarazem twórcą (artystą), jak i tworzywem (instrumentem). Metafora ta mówi, że jakąś namiastką substancjalności jest partytura, według której artysta odgrywa pieśń. Partytura symbolizuje świat wartości, w oparciu o który melodię człowieka przepełnia harmonia a nie dysonans. Człowiek jako twórca może decydować o tym, jaki wydzwięk będzie mieć jego życie” (A. Pala, *Dynamizm człowieka w ujęciu filozoficznym Karola Wojtyły i Józefa Tischnera*, Kraków 2019, s. 85). „Według jakich wartości człowiek wygrywa własne życie? Niełatwo na to odpowiedzieć. Często wydaje się, że jest tyle wartości i tyle «ludzkich partytur», ilu ludzi na świecie” (J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei*, w: J. Tischner, J. A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 57).

7 J. Tischner, *Alfabet Tischnera*, s. 230.

Tymczasem wolność drugiego, w tym też wolność ludzi jako członków odmiennej grupy, odmiennego podmiotu zbiorowego, jest czymś cennym, czymś, co może nas i naszą grupę ubogacić – co powinniśmy nie tyle odbierać, co raczej rozbudzać. Tischner objaśnia istotę tej relacji międzypodmiotowej, stwierdzając:

Wydaje mi się, że problemem najciekawszym, najpiękniejszym, jest problem jeden: w jaki sposób człowiek może obudzić w drugim człowieku poczucie jego wolności. Bo zazwyczaj zastanawiamy się nad tym, co ja powinienem zrobić, żeby drugim tak, a nie inaczej pokierować. Ale pokierować drugim to znaczy zagrać z nim w jakąś grę, może nawet zapanować nad nim. Tymczasem najgłębszym problemem [...] nie jest to, w jaki sposób panować nad człowiekiem, ale w jaki sposób obudzić w nim człowieczeństwo. A człowieczeństwem tym jest wolność⁸.

W tym kontekście wojna jest działaniem przeciwnym, gdyż jest zawsze zamachem na ludzką wolność. A odebrać drugiemu wolność to znaczy podporządkować go sobie, zanegować w nim to, co sprawiało, że był kimś odrębnym i niezależnym od nas, w praktyce znaczy to nieraz wcielić go przymusem do innej grupy (na przykład wcielić do szeregów cudzej armii i nakazać walczyć w bratobójczej wojnie). Wreszcie, odebrać komuś wolność to znaczy także zabić go, nierzadko dosłownie, ale również w znaczeniu zdeptania jego człowieczeństwa.

Jak zaczyna się wojna? Od wywierania szczególnego rodzaju wpływu przez jedną grupę na drugą. Pojęciem, które w filozofii Tischnera wydaje się najlepiej oddawać ów wpływ, jest groźba. Analizując ją, filozof dochodzi do wniosku, że „groźba jest zawsze w ostatecznym rozrachunku odmową prawa do istnienia. Ten, kto grozi, mówi: «[...] nie masz prawa istnieć»”⁹ Zatem można uznać, że podstawą wszystkich powodów wojny, swoistym źródłowym *casus belli*, jest zawsze jakiś rodzaj odmowy drugiej

8 Wypowiedź zawarta w materiale video pt. *Byli chłopcy byli* (2005), Studio filmowe Ratujmy Wspomnienia. <https://www.youtube.com/watch?v=FuyyQKXYNHA> (01.09.2022).

9 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2012, s. 189.

stronie prawa do istnienia. Taka odmowa uderza w drugich, którzy zostają potraktowani jako wrogowie podmiot zbiorowy. Odmowa prawa do istnienia może mieć wymiar szeroki (skutkować na przykład „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej”), bądź zawężony do odebrania jakiejś części tego istnienia poprzez odebranie części wolności¹⁰. Cały świat słuchał pełnych groźby słów Putina o planowanym rozpoczęciu „operacji specjalnej” w Ukrainie, mającej na celu uwolnienie tego kraju od ponoć rządzących nim nazistów. Niestety wielu obywateli Rosji dało się nabrać tej żalosnej propagandzie, przykrywającej prawdziwy cel, czyli odebranie Ukrainie prawa do istnienia jako niepodległego państwa. Trzeba też dodać, że niekiedy groźba pełni funkcję odstrasżającą i poniekąd zastępuje działania militarne, jak to można zaobserwować na przykładzie wojny koreańskiej, która jak dotąd formalnie się nie zakończyła, ale została „zamrożona” w postaci zawieszenia broni i trwa jako nieustanna groźba ze strony reżimu Korei Północnej.

Ponadto, groźbie jako odmowie prawa do istnienia towarzyszy postawa wrogości wobec drugiego. Zdaniem Tischnera źródłami tej wrogości są: lęk przed odebraniem mojej wolności przez drugiego, obawa przed trudem uczestniczenia w przykrym losie drugiego, nienawiść w stosunku do siebie przenoszona na drugiego, dążenie do zapanowania nad drugim, czy wreszcie sama odmiennosc drugiego. Wrogość może pojawić się w przestrzeni dialogicznej, ponieważ stosunek człowieka do świata i samego siebie jest zapośredniczony w ramach relacji z drugim człowiekiem. Owo zapośredniczenie generuje różnego rodzaju napięcia w relacji dialogicznej – jednak są one nie tylko zagrożeniem, ale przede wszystkim również szansą na to, aby działać „dzięki” drugiemu, a nie „przeciwko” niemu¹¹. W związku

10 Dokładniej mówiąc, zniewolenie nie zależy w pełni od tego, kto zniewala, gdyż „nikt nie może stać się człowiekiem zniewolonym, jeśli nie uzna przed samym sobą, że jest zniewolony” (J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 213).

11 Por. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2012, s. 255; por. J. Tischner, *Alfabet Tischnera*, s. 235.

z tym Tischner uważał, że istotą relacji dialogicznej jest postawa przeciwna do groźby, polegająca na tym, aby „pozwolić drugiemu być”¹².

Dramatyczny wymiar wojny

We wstępie *Filozofii dramatu*, dzieła napisanego w duchu filozofii dialogu, Tischner stwierdza, że „być istotą dramatyczną znaczy przeżywać dany czas, mając wokół siebie innych ludzi i ziemię jako scenę pod stopami”¹³. Zdanie to można potraktować jako streszczenie filozofii dramatu, głównych czynników odpowiadających za to, że człowiek to egzystencja dramatyczna.

Pierwszym czynnikiem dramatu wojny jest jej dramatyczny czas. Tischner objaśnia, że czas ten

nie jest czasem obiektywnym matematycznego przyrodoznawstwa [...], jest to czas, który dzieje się między nami jako uczestnikami jednego i tego samego dramatu. Czas dramatyczny wiąże mnie z tobą, a ciebie ze mną i wiąże nas ze sceną, na której toczy się nasz dramat. [...] Ma on swoją – sobie tylko właściwą – logikę, która rządzi jego ciągłością i nieodwracalnością¹⁴.

W świetle tej koncepcji należy stwierdzić, że podczas dramatu wojny czasem nie rządzą już wydarzenia, które miały miejsce między ludźmi w czasie pokoju, takie jak choćby wydarzenia sportowe, będące okazją do wspólnych spotkań podczas kibicowania, teraz czasem rządzą wydarzenia zupełnie innego rodzaju – ich nadejście zwiastują często syreny alarmowe, ostrzegające przed możliwym atakiem raketowym i nakazujące udanie się do schronu i wspólne oczekiwanie na kolejny ostrzał. Szczególnie znamienna jest nieodwracalność tego czasu, którą Tischner tłumaczy tak: „można wrócić na opuszczone miejsce, można odwołać słowo wypowiedziane nie

12 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 271. Tischner używa tego sformułowania za francuskim filozofem Gabrielem Marcellem.

13 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 7.

14 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 8.

w porę, ale nie można cofnąć czasu, który płynie między nami”¹⁵. Może z tego wyciągnąć wniosek, że po wojnie pewne rzeczy będzie można w jakiejś mierze cofnąć, odbudować to, co zostało zniszczone, wrócić do swoich opuszczonych domów, ale nie będzie można cofnąć ani nawet zapomnieć ogromu zła, do którego doszło między ludźmi jako uczestnikami dramatu.

Oprócz dramatycznego czasu, szczególnie cenne dla niniejszych rozważań okazują się pozostałe dwa czynniki filozofii dramatu: pierwszy to otwarcie dialogiczne na drugiego, wyznaczające relację międzypodmiotową uczestników dramatu, natomiast drugi to otwarcie intencjonalne na przedmiotowy świat zewnętrzny będący sceną dramatu, miejscem spotkań i rozstań podmiotów. W tym kontekście należy dodać, że uczestników dramatu dotyka nieraz zło, które Tischner oddziela od nieszczęścia (np. kataklizmu). Otóż zło nie pojawia się w odniesieniu intencjonalnym człowieka do sceny, ale w odniesieniu dialogicznym człowieka do człowieka, nie jest „ani we mnie, ani w tobie, lecz jest między (Buberowskie *Zwischen*) mną a tobą. Gdyby nie było drugiego człowieka, możliwe byłoby nieszczęście, ale nie byłoby zła”¹⁶. Zło ma zatem wymiar szczególny – Tischner bowiem nie podziela klasycznej, metafizycznej wykładni na temat zła, gdzie definiowano je jako brak dobra w bytowaniu i działaniu¹⁷. Prowadząc rozważania także z perspektywy fenomenologicznej, uważał, że zło występujące w relacji dialogicznej można opisać jako *zjawę*¹⁸, która: „*zjawiając się*», straszy lub kusi, a często straszy i kusi jednocześnie. Straszy swą potwornością, kusi pozorami piękna. Zło pojmowane jako zjawia

15 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 8.

16 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 211.

17 Por. M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?*, Kraków 1962.

18 „Zło nie jest bytem i nie jest niebytem, zło przynależy do kategorii fenomenów – jest zjawą. Fenomenologia jako nauka o fenomenach jest w sposób szczególny powołana do badania natury zła jako zjawy” (J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 189). „Nie jest ważne jak zło istnieje, ale czego ono chce. Mówiąc, że jest zjawą, nie posuwamy sprawy zbyt daleko. W gruncie rzeczy jedną nogą jeszcze stoimy w ontologii. Aby dotknąć istoty, trzeba porzucić ontologię, bez względu na paradoksy, jakie stąd wynikają. Nasze kluczowe stwierdzenie brzmi: zło jest poza bytem i niebytem – jest transcendensem w sensie radykalnym. [...] Zło jest dane jako sens. I dobro jest dane jako sens. Byt i niebyt są pochodne od sensu. Opisując dobro i zło kategoriami wyłonionymi z pojęcia bytu lub niebytu, nie natrafiamy w istotę sensu” (J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 261).

zawiera w sobie jakąś nieprawdę – iluzję lub kłamstwo¹⁹. Zwłaszcza te ostatnie słowa, obrazujące konkretny sposób, w jaki działa zło jako *zjawia*, dobrze korespondują ze sposobem prowadzenia wojny, który już dwa i pół tysiąca lat temu w swojej słynnej *Sztuce wojennej* streścił chiński mędrzec Sun Zi, powiadając: „Wojna to sztuka wprowadzania w błąd”²⁰.

Próba interpretacji fenomenu wojny w perspektywie filozofii dramatu prowadzi do stwierdzenia, że zło wojny ma swój początek w odniesieniu dialogicznym obu stron konfliktu, a nie, jak mogłoby się wydawać *prima facie*, w odniesieniu do sceny dramatu, którą jest sporny fragment ziemi, gdzie toczy się wojna. Zatem pierwotnie zło „zjawia się” między stronami konfliktu w przestrzeni dialogicznej, a dopiero w konsekwencji niejako emanuje, „rozlewa się” na scenę, powodując zniszczenie. Tischner pisze:

Zło pojawiające się jako niszczenie *miejsc* jest złem dlatego, że zwrócone jest przeciwko komuś. [...] O złu decyduje więc niewidzialny sens czynności, a nie tylko jego widzialny skutek. [...] Trzeba się więc cofnąć i szukać zła głębiej, u samych źródeł zniszczenia²¹.

Można z tego wyciągnąć wniosek, że zła wojny nie należy redukować do samych działań wojennych, polegających na niszczeniu i przejmowaniu części ziemi. Próba dokonania tego typu redukcji może być niekiedy strategią którejś ze stron konfliktu. Taka redukcja przybiera wtedy formę kłamstwa, mającego na celu przekonanie strony przeciwnej oraz opinii

19 J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, Kraków 2013, s. 154.

20 Sun Zi, *Sztuka wojenna*, Kraków 2019, s. 21. Sun Zi, twierdząc, że „wojna to sztuka wprowadzania w błąd”, miał na myśli głównie działania na polu bitwy, w tym działania poprzedzające starcie armii, a nie tak szeroki kontekst, o którym mowa w niniejszym artykule. Nie zmienia to jednak faktu, że posługiwanie się kłamstwem, czyli celowe wprowadzanie w błąd, odnosi się do fenomenu wojny także we współczesnym, szerokim ujęciu. Dzisiejsze wojny zawsze mają wymiar globalny, oddziałując zwłaszcza na światową gospodarkę. Dlatego wojna odbywa się nie tylko na placu boju, ale również w międzynarodowej sferze informacyjnej, w której propaganda i wszelkiego rodzaju tzw. *fake newsy* są równoległym sposobem wpływania na strony konfliktu. Dodatkowo o możliwości szerokiej interpretacji słów Sun Zi świadczy choćby fakt, że wskazówki zawarte w jego traktacie bywają wykorzystywane także przez dzisiejszych przedsiębiorców.

21 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 261.

międzynarodowej, że dramat wojny można rozwiązać wyłącznie w odniesieniu do ziemi jako sceny. Kłamstwo to będzie występowało w ramach mnożenia szeregu mniej lub bardziej wyrafinowanych argumentów²², mających uwiarygodnić uznanie, że ziemia ta w jakiejś części należy się jednej ze stron – a przejęcie jej stanowi prosty sposób, aby istota sporu została rozwiązana.

Chyba najlepszym przykładem obrazującym powyższą interpretację jest konflikt izraelsko-palestyński, dotyczący stosunkowo niewielkiego obszaru ziemi. Historia tego konfliktu jest bardzo długa i każda ze stron ma swoje racje. Nie ulega jednak wątpliwości, że ewentualne jego zakończenie nie może się opierać jedynie na ustaleniach terytorialnych, ale musi polegać na zbliżeniu stron, na „uzdrowieniu” dialogicznej relacji międzypodmiotowej. Wszelkie siłowe przejmowanie terenu i przekonywanie opinii międzynarodowej do swoich racji nie zakończy tej wojny, gdyż nie „rozwieje” jej zła dialogicznego. Innym przykładem może być kłamliwa propaganda rosyjska polegająca na wywieraniu presji na Ukrainę poprzez przekonywanie wpływowych państw, że „operację specjalną” można szybko zakończyć, oddając Rosji część terytorium Ukrainy. Otóż interpretacja prowadzona w oparciu o filozofię dramatu poucza, że ewentualne przystanie na tego typu żądania Rosji nie doprowadzi do prawdziwego pokoju i sprawiedliwości, ponieważ w ten sposób nie dokona się zmiana w ramach odniesienia dialogicznego między stronami konfliktu, gdzie zło wojny zapuściło swoje korzenie. Zmuszenie Ukrainy do rezygnacji z własnych terenów będzie stanowić pozorne i nietrwałe „zakończenie” wojny, gdyż dokona się jedynie w ramach odniesienia przedmiotowego do sceny dramatu. Dzięki temu Rosja raczej ugruntuje swoje racje i podsyci wrogość. W konsekwencji, zachęcona tym sukcesem, może za jakiś czas pokusić się o próbę aneksji kolejnych terenów, ponownie wykorzystując w tym celu retorykę kłamliwej propagandy wojennej.

22 „Zło nie chce przedstawić się jako absurd. Z samej istoty zła wynika dążenie do racjonalizacji. Zło chce być racjonalne, usprawiedliwione, uzasadnione. Tylko nieszczęścia są przypadkami, zło pragnie przedstawić się jako ciąg logiczny” (J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 262).

Wyzwanie odbudowy dialogu

Zło każdej wojny „zjawia się” poprzez zaburzenie relacji dialogicznej, która winna opierać się na szacunku i wzajemnym ubogacaniu się. Do takiego zaburzenia dochodzi, gdy strony oddalają się od siebie, przestają wsłuchiwać się w głos drugiego i spoglądać w jego twarz, zamykając się w hermetycznym świecie swojej „kryjówki”. Aby to naprawić, uczestnicy dramatu muszą powrócić do prawdziwego dialogu. Tischner pisze:

Dialog oznacza, że ludzie wyszli z kryjówek, zbliżyli się do siebie, rozpoczęli wymianę zdań. Początek dialogu – wyjście z kryjówki – już jest dużym wydarzeniem. [...] Ileż przeszkód potrzeba niekiedy pokonać, by rozpocząć dialog! [...] Trzeba nie tylko przezwyciężyć lęk i usunąć uprzedzenia, ale również wynaleźć taki język, który dla obu stron znaczy to samo. Nie może to być język [...] insynuacji, oszczerstwa czy nawet język oskarżeń²³.

Co jednak czynić w sytuacji, gdy jedna ze stron konfliktu, najczęściej jest to agresor, nie jest gotowa na wznowienie dialogu? Co czynić, gdy agresor wciąż dokonuje uprzedmiotowienia swojego wroga, traktując go jakby był częścią sceny, zamiast widzieć w nim pełnoprawny podmiot uczestniczący w dramacie? Jeżeli agresorem wciąż kieruje ślepa wrogość, pozostaje chyba jedynie nieustępliwie manifestować przed nim swoją podmiotowość, także dzięki wzmacnianiu relacji z sojusznikami, partnerami dialogu²⁴. Im więcej i im mocniejszych zdobędzie się sojuszników, tym trudniej będzie agresorowi w dalszym ciągu uprzedmiotawiać wroga jako członka sojuszu złożonego z większej liczby podmiotów. Skąd jednak czerpać siłę do manifestacji swojej podmiotowości, do walki o wolność? „Wszelkie wyzwolenie – pisze Tischner – zaczyna się od doświadczenia godności. Godność ta nie płynie jednak [...] z żadnej formy odwetu”²⁵. Zatem, gdy napadnięty odeprze agresję, nie powinien wzbudzać w sobie rzadzy odwetu, nie powinien

23 J. Tischner, „Etyka solidarności” oraz „Homo sovieticus”, Kraków 2005, s. 21.

24 „Aby się wyzwolić, trzeba stanąć na zupełnie innej płaszczyźnie, na której nie ma miejsca dla żadnych panów, natomiast jest miejsce dla partnerów dialogu – partnerów połączonych wspólną troską o prawdę” (J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 215).

25 J. Tischner, *Filozofia dramatu*, s. 215.

z nienawiścią rozpamiętywać bycia skrzywdzonym, gdyż szybko stanie się nowym agresorem²⁶. Wznowienie dialogu wymaga przerwania spirali agresji i dochodzenia swoich praw w oparciu o prawo międzynarodowe.

Każda wojna kiedyś się kończy, jednak zło dialogiczne nie znika od razu w dniu podpisania traktatu pokojowego. *Zjawa* wojny nawiedza jeszcze przez jakiś czas powojenne relacje. Od obu stron konfliktu zależy, czy ową *zjawę* uda się kiedyś skutecznie „rozwiąć” – czy raczej będzie ona nieustannie straszyć widmem kolejnej wojny. Stąd największe zadania powojenne polegają nie tyle na odbudowie zniszczonych *miejsc*, ile przede wszystkim na wytrwałej i mądrej odbudowie relacji dialogicznej między zwaśnionymi stronami. Do pełnego pojednania może bowiem dojść tylko wtedy, gdy zostanie ono wypracowane poprzez rzetelny dialog, w którym obecna jest prawda historyczna, nawet ta najbardziej bolesna. Tischner pisze, że „Język rzetelnego dialogu jest «językiem rzeczowym». To, co czarne nazywa się czarnym, to co białe, nazywa się białym”²⁷.

Dobrym przykładem zagrożenia związanego z trwaniem powojennej *zjawy* było to, że do wybuchu II wojny światowej przyczyniło się w dużej mierze powojenne zło dialogiczne pozostałe po I wojnie światowej. Krótki czas względnego pokoju między tymi dwiema największymi wojnami w historii świata był czasem pełnym napięć na arenie międzynarodowej. Było tak między innymi dlatego, że Niemcy czuli się niesprawiedliwie potraktowani w ramach postanowień traktatu wersalskiego. Abstrahując od tego, czy i na ile to ich poczucie było uzasadnione, trzeba przyznać, że druga strona nie potrafiła nawiązać z nimi dialogu prowadzącego do skutecznego polepszenia wzajemnych relacji. Gdy zaś Niemcy zaczęły rosnąć

26 Tischner tłumaczy, jak dochodzi do odwetu na przykładzie zbrodni popełnianych w XX wieku: „Można teraz zrozumieć, skąd brali się wykonawcy zbrodniczych pomysłów. Stworzyła ich zasada odwetu. Najpierw wykonawca dochodził do przekonania, że gdzieś kiedyś i zasadniczo został skrzywdzony. Kto go skrzywdził? Skrzywdził go Żyd, Słowianin, kapitalista, car, sam Bóg w końcu. Jego krzywda przejawiała się w codziennej biedzie. Bieda usprawiedliwiała bunt przeciwko krzywdzicielom, przeciwko ich poplecznikom i przeciwko całemu światu «opartemu na krzywdzie». Bunt przeradzał się w odwet, a odwet przybrał pozory sprawiedliwości. Na tej zasadzie wykonawcy wymordowali kilkadziesiąt milionów niewinnych ludzi” (J. Tischner, *Nieśczęsny dar wolności*, Kraków 2015, s. 91).

27 J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków, s. 21.

w siłę po przejściu władzy przez Hitlera, dialog prowadzony z nim sprowadzał się wtedy w dużej mierze do naiwnej i nieudolnej polityki ustępstw, polityki *appeasementu*. Znamiennym obrazem dialogicznego powiązania tych wojen był fakt, że Niemcy zmusiły w 1940 roku przegranych Francuzów do podpisania rozejmu w tym samym wagonie kolejowym, w którym w 1918 roku podpisały zawieszenie broni na froncie zachodnim.

Płynie z tego wniosek, że dialog prowadzący do nieodpowiedzialnych ustępstw jest szczególnie niebezpieczny, dlatego że stopniowo przestaje być dialogiem, a staje się podstępą grą interesów, w której naiwny daje się zmanipulować, łudząc się, że prostymi środkami zmieni drugiego. Tymczasem prawdziwy dialog musi opierać się na wzajemnym uznaniu wartości²⁸, które wyznaczają granice możliwych uzgodnień i działań. W tym kontekście wojna Rosji przeciwko Ukrainie pokazała dobitnie, że nawiązywane w ostatnich latach przez niektóre państwa bliskie relacje z Rosją, polegające na zacieśnianiu stosunków gospodarczych oraz jednoczesnym ignorowaniu obserwowanej od lat krwawej dyktatury Putinowskiej, było nieodpowiedzialną polityką ustępstw, która doprowadziła do niebezpiecznego uzależnienia części Europy od rosyjskich paliw kopalnych. W obecnej sytuacji wojny w Ukrainie stanowi to duże utrudnienie w staraniach podejmowanych na rzecz pomocy Ukrainie. Niestety jest to dowód na to, że *zjawia* zimnej wojny nie zniknęła wraz z rozpadem Związku Radzieckiego. Światu zachodniemu i Rosji nie udało się podjąć rzetelnego dialogu, opartego na wzajemnym uznaniu wartości. Dlatego *zjawia* zimnej wojny znów straszy widmem zagłady.

Zakończenie

Problem wojny bywa podejmowany z różnych perspektyw, przede wszystkim z militarnej, politycznej czy historycznej. Powyższe rozważania,

28 „Dialog jest możliwy tam, gdzie istnieje odrębność osób. Osoby, zanim zaczną wymieniać między sobą słowa, muszą dokonać wyboru siebie jako partnerów dialogu. [...] Oczywiście, nie byłoby wyboru [...], gdyby nie było wzajemnego uznania wartości” (J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, s. 151–152).

oparte na wybranych koncepcjach filozoficznych Józefa Tischnera, głównie na jego filozofii dramatu, stanowią próbę zinterpretowania fenomenu wojny na poziomie bardziej ogólnym. Prawdopodobnie takie podejście niewiele pomoże w praktycznym „prowadzeniu wojny”, mimo to można żywić nadzieję, że rzuci nieco światła na korzenie całego problemu oraz na „logikę zła”, według którego wojna wdziera się do ludzkich umysłów i domów.

Interpretacja pokazała, że wojna zaczyna się od zaburzenia relacji dialogicznej, a następnie emanuje na ziemię jako scenę dramatu. Aby do tego doszło, wystarczy, że jedna ze stron zamyka się na drugą, że zaszywa się w „kryjówce” swojego myślenia. Wojna jest realizowaniem groźby będącej „odmową prawa do istnienia”. Aby ją zakończyć, należy odbudować prawdziwy dialog w oparciu o zasadę „pozwoić drugiemu być”.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2011.
- Byli chłopcy byli (2005), Studio filmowe Ratujmy Wspomnienia, <https://www.youtube.com/watch?v=FuyyQKXYNHA> (01.09.2022).
- Hobbes T., *Lewiatan*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 2009.
- Kant I., *O wiecznym pokoju*, tłum. F. Przybylak, Wrocław 1995.
- Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 roku, Dz. U. z 1956 roku Nr 38 poz. 71.
- Listkowska B., *Przeciwdziałanie postawom agresji. Pedagogiczne implikacje filozofii Józefa Tischnera*, „Przegląd Pedagogiczny” (2020) nr 1, s. 85–99.
- Machiavelli N., *Książe*, tłum. C. Nanke, Kęty 2018.
- Pala A., *Dynamizm człowieka w ujęciu filozoficznym Karola Wojtyły i Józefa Tischnera*, Kraków 2019.
- Platon, *Państwo z dodatkiem siedmiu ksiąg „Praw”*, t. 1, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958.
- Sun Zi, *Sztuka wojenna*, tłum. R. Stiller, Kraków 2019.
- Tischner J., *Alfabet Tischnera*, wybrał i opracował W. Bonowicz, Kraków 2012.
- Tischner J., „*Etyka solidarności*” oraz „*Homo sovieticus*”, Kraków 2005.
- Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 2012.

Tischner J., Kłoczowski J. A., *Wobec wartości*, Poznań 2001.

Tischner J., *Myślenie w żywiole piękna*, Kraków 2013.

Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 2015.

Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2012.

Abstrakt

Próba interpretacji fenomenu wojny w świetle wybranych koncepcji filozoficznych Józefa Tischnera

Celem artykułu jest podjęcie próby interpretacji fenomenu wojny, wykorzystując wybrane koncepcje filozoficzne Józefa Tischnera. Interpretacja prowadzi do wniosków, że: (1) źródłowym *casus belli* jest odmowa drugiemu prawa do istnienia, (2) zło wojny polega na zaburzeniu relacji dialogicznej i w konsekwencji na emanacji zła na ziemię jako scenę dramatu, (3) zakończenie działań wojennych na scenie dramatu nie gwarantuje trwałego pokoju – potrzeba jeszcze odbudować relację dialogiczną.

Słowa kluczowe: wojna, Józef Tischner, filozofia dramatu, zło, dialog

Abstract

An Attempt to Interpret the Phenomenon of War in the Light of Selected Philosophical Concepts of Józef Tischner

The aim of this article is to try to interpret the phenomenon of war using selected philosophical concepts of Józef Tischner. The interpretation leads to the conclusion that: (1) the source of the *casus belli* is the denial of the other's right to exist, (2) the evil of war consists in disturbing the dialogical relationship and, consequently, in the emanation of this evil into the world as a drama stage, (3) the end of warfare on the drama stage it does not guarantee lasting peace – the dialogical relationship still needs to be rebuilt.

Keywords: war, Józef Tischner, the philosophy of drama, evil, dialogue

